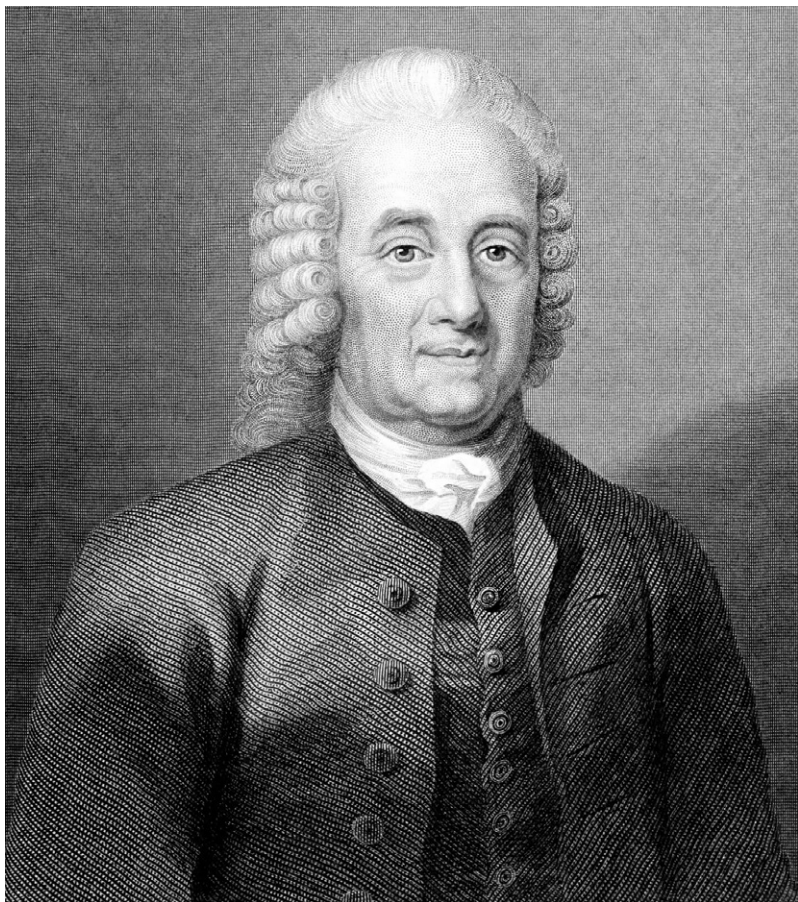




LOGOS I SWEDENBORG



Opracował i przełożył Tristan Korecki



Zredagowała Aleksandra Lesińska

TRISTAN KORECKI

badacz niezależny

O SWEDENBORGU – PROPEDEUTYCZNIE

Emanuel Swedenborg urodził się 29 stycznia 1688 r. w Sztokholmie, jako trzecie z dziewięciorga dzieci Jespera Svedberga i Sary Behm – córki bogatego właściciela kopalni. Urodzony jako Isaacsson, Jesper Svedberg przybrał nowe nazwisko od nazwy siedliska swoich przodków w prowincji Dalecarlia, gdzie się wychowywał. Potem studiował teologię na uniwersytetach w Lundzie i Uppsali. Jak później jego wybitny syn, podróżował wiele po Europie: w Anglii dyskutował z biskupem Fellsem o problemie zjednoczenia Kościoła; w Strasburgu zaprzyjaźnił się z Sebastianem Schmidtem (Schmidusem), autorem opublikowanego w 1696 r. przekładu Biblii na łacinę, z którego szeroko będzie korzystał Emanuel Swedenborg, tworząc swe pisma teologiczne. W 1702 r. Jesper Svedberg został biskupem Skary. Był jedną z najbardziej znaczących postaci ówczesnej Szwecji. Wedle świadectw z epoki pozostawał w głębokiej osobistej relacji z Bogiem, dbając przez całe życie o umacnianie swej wiary nie tylko w aspekcie intelektualnym czy uczuciowym, ale również poprzez spełnianie dobrych uczynków. W jego wizji świata duchy i cuda są realnościami, jako że wszystko – a więc również i te byty – posiada duszę.

Jesper Svedberg tak uzasadniał wybór imienia dla swego syna:

Jestem przekonany, że dzieciom powinny być nadawane takie imiona, które będą zdolne obudzić w nich moc Bożą i stale im o niej przypominać, a także o wszystkim, co jest uporządkowane i prawe. Imię mego syna, Emanuel, oznacza „Bóg z nami” – aby pamiętał on o Bożej obecności oraz o intymnym, świętym i tajemnym naszym



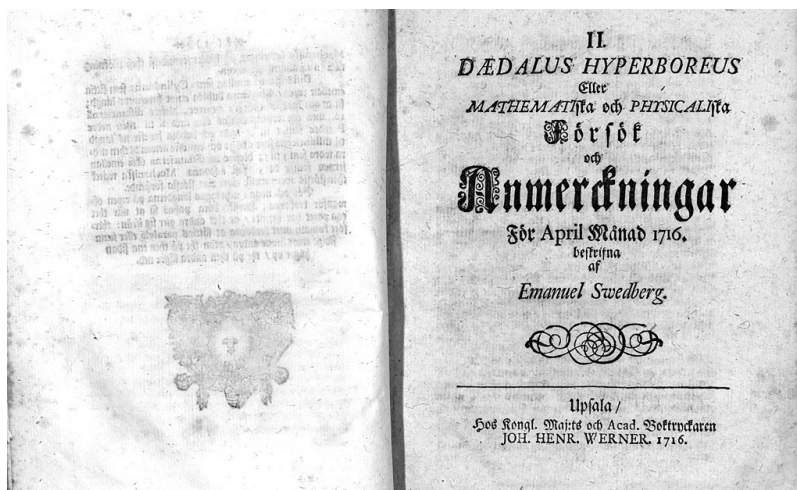
zjednoczeniu z dobrym i pełnym łaski Bogiem, ku któremu przywiodła nas nasza wiara [...] Aż do obecnej godziny pozostawał Bóg z nim [z Emanuelem]; oby i dalej z nim pozostawał, aż syn mój na wieki się z Nim zjednoczy w Jego Królestwie¹.

Wpływ nietuzinkowego rodzica na kształtowanie umysłu i duchowości Emanuela istotnie musiał być przemożny.

W 1719 r. Jesper Svedberg w uznaniu swoich zasług otrzymał godność szlachecką. Nobilitowana została zarazem cała jego rodzina, która odtąd przyjmuje nazwisko Swedenborg, uznając je za godniejsze otrzymanego tytułu („lepiej” brzmiące). Po objęciu przez Jespera biskupstwa Skary jego rodzina przeniosła się do tego miasta, lecz Emanuel pozostał w Uppsali, gdzie jego ojciec piastował dotąd funkcję kanonika katedralnego. Młody Swedenborg przebywał tam pod opieką męża swej siostry, Erika Benzeliusa – człowieka wszechstronnie wykształconego, bibliotekarza i późniejszego profesora teologii w tamtejszym uniwersytecie, biskupa Linköping i arcybiskupa Uppsali. Również ta postać odcisnęła silne piętno na Emanuelu w okresie jego dorastania, a więc kształtowania się osobowości i umysłowości.

Po odbyciu studiów w Uppsali młody Swedenborg w 1709 r. popłynął do Anglii, aby poszerzać wiedzę w zakresie historii naturalnej i matematyki (miał też nadzieję spotkać tam Isaaca Newtona). Rozliczne późniejsze podróże dyktowała mu żarliwa pasja zdobywania wiedzy i praktycznych umiejętności: uczył się rozmaitych rzemiosł, konstruowania narzędzi matematycznych, oprawy ksiąg, budowania zegarów; układał tablice astronomiczne z efemerydami Słońca i Księżyca, poznawał zasady wyznaczania współrzędnych geograficznych na podstawie położenia Księżyca. Poglębiał swą wiedzę astronomiczną dzięki licznym dyskusjom z Johnem Flamsteedem, założycielem i dyrektorem Królewskiego Obserwatorium Astronomicznego w Greenwich, współpracownikiem Newtona, a także z Edmundem Halleyem z obserwatorium w Oksfordzie (którego nazwisko jest powszechniej znane za sprawą zawdzięczającej mu swą nazwę komety). Równolegle

¹ Cyt. za: FGG, *Introducing Swedenborg* [czterostronicowa broszura propagandowa], The Swedenborg Society, Londyn, marzec 1987, s. [1].



czytał poetów angielskich i sam uprawiał przez pewien czas twórczość poetycką – pisywał wiersze po łacinie, w języku, w którym powstała większość jego traktatów naukowych oraz technicznych (a także po szwedzku)², później zaś – odpowiedzialne za jego międzynarodowy rozgłos pisma teologiczne (kilka poetyckich drobiazgów, część traktatów naukowych tudzież słynny *Dziennik snów* napisał Swedenborg po szwedzku).

W czasie pobytu w Paryżu w 1714 r. Swedenborg pisze list do Erika Benzeliusa, w którym wylicza czternaście wynalazków technicznych własnego pomysłu, wśród których znajdują się m.in. podwodny okręt niszczyciel, rodzaj pompy nawadniającej czerpiącej wodę z rzeki, plan budowy systemu śluz na wypadek suszy, zegar wodny, metoda grawerowania za pomocą ognia czy też metoda nauki gry na instrumentach muzycznych dla osób nigdy w tym zakresie niećwiczonych.

Po powrocie do Sztokholmu Emanuel opublikował (w latach 1716–1718) informacje o swoich wynalazkach i eksperymentach, między innymi o projekcie maszyny latającej, w czasopiśmie „Dædalus

² Zob. *Emanuelis Swedenborgii Opera Poetica*, Typis Academicis, Upsaliae, MDCCCX [1910].



Hyperboreus, albo Pewne Nowe Matematyczne i Fizyczne Próby”³ – pionierskim periodyku naukowym, do którego większość spośród 38 artykułów napisał właśnie on. Po ogłoszeniu tego cyklu król Karol XII powołał Swedenborga na stanowisko asesora nadzwyczajnego przy Królewskim Zarządzie Kopalń, którą to posadę będzie sprawował przez wiele lat. Godne odnotowania są także jego działania w kampanii wojennej roku 1718: podczas oblężenia zajętej przez Norwegów twierdzy Fredriksten w mieście Fredrikshald (dzisiaj: Halden) łodzie i galery transportowano drogą lądową, przez górski teren, na odległość 14 mil (ze Strömstad do Iddefjord) z użyciem wynalezionych przezeń maszyn. Operacja ta miała przyspieszyć poddanie się twierdzy, jakkolwiek Szwedzi odstąpili od oblężenia w następstwie nagłej śmierci Karola XII, trafionego pociskiem podczas inspekcji swoich oddziałów (wynik tej kampanii oznaczał notabene koniec epoki imperialnej w dziejach Szwecji).

Swedenborg posiadał wiedzę kompletną – żył w czasach, kiedy było to jeszcze możliwe. Pisał traktaty z zakresu metalurgii, chemii, astronomii, nawigacji, wodowania statków; jednocześnie stale pogłębiał swoje kompetencje „zawodowe”, związane z teorią kopalnictwa.

W latach dwudziestych i trzydziestych XVIII stulecia napisał wiele prac z zakresu psychologii, przede wszystkim zaś – historii naturalnej. Pozostając pod wpływem Descartesa, wyznawał w tym okresie pogląd, że świat we wszystkich swoich przejawach i aspektach jest poddany prawom mechaniki. Jednym z głównych przedmiotów jego namysłu było wówczas pochodzenie i struktura materii, co doprowadziło go do kwestii wzajemnych relacji między umysłem i materią, ciałem i duszą. Z jednej strony utrzymywał, że dusza jest materialna, z drugiej punktem wyjścia dla jego dociekań scjentystycznych i filozoficznych – podobnie jak dla większości ówczesnych umysłów naukowych – było chrześcijaństwo. Swedenborg uważał, że występuje

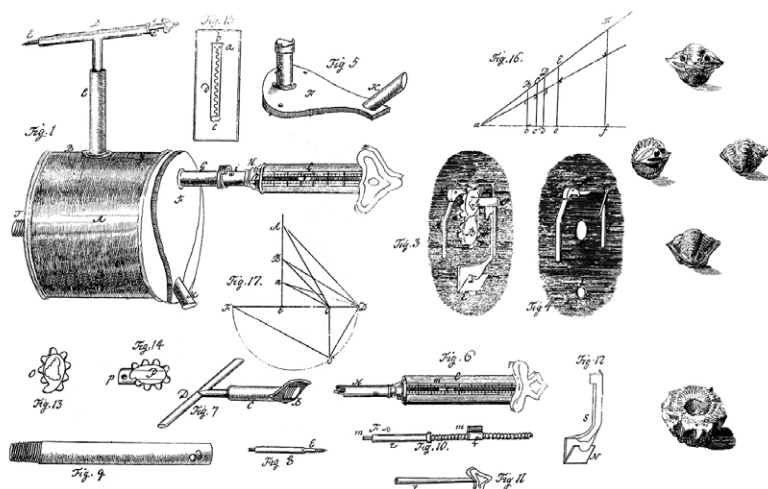
³ Ostatnio ukazał się pierwszy kompletny przekład pomieszczonych w tym piśmie artykułów: *Daedalus Hyperboreus: The Nordic Inventor, Swedenborg's Scientific Journal*, tłum. ze szwedzkiego Göran Appelgren, red. Staffan Rodhe, wyd. Swedenborg Scientific Association, Bryn Athyn, PA, 2020).

naturalna współzależność między funkcjami duszy a złem i dobrem; wypowiadając się w kwestiach epistemologicznych, na temat natury wiedzy ludzkiej, formułował osąd, zgodnie z którym wiedza pochodzi z doświadczenia oraz – po części, w sprzyjających okolicznościach – z intuicji, która jest światłem, Boską jasnością.

Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych myśliciel skupił się na eksploracji zagadnienia statusu i funkcji ludzkiej duszy. Stopniowo porzuca swój mechanistyczny punkt wyjścia i przyswaja poglądy spirytystyczne: zaczyna głosić, że wszystko posiada Boską duszę, której funkcje uwarunkowane są pewnymi immanentnymi zależnościami teologicznymi, które z kolei, razem wzięte, wiodą ku wspólnemu celowi, jakim jest permanentna realizacja Królestwa Bożego.

Wcześniej (w 1724 r.) Swedenborg odrzucił zaproszenie uniwersytetu w Uppsali do objęcia tam katedry wyższej matematyki na stanowisku profesora (po Andersie Celsusie – Celsjusz), dochodząc do wniosku, że nie znajduje w sobie dostatecznego powołania pedagogicznego ani daru wymowy; zresztą to raczej metalurgia i chemia, a nie czysta matematyka stanowiły już wówczas główne jego obszary zainteresowań. W roku 1734 ukazał się zbiór *Opera philosophica et mineralia*, w którym Swedenborg wyłożył pierwsze zasady „rzeczy naturalnych”. W 1740 r. powstała *Œconomia regni animalis* – rezultat podróży naukowej po Europie (m.in. do Francji, Italii i Holandii) podjętej w celu zgłębienia tajemnic fizjologii i anatomii oraz ustalenia miejsca duszy w ludzkim ciele. Jako wynik podobnej wyprawy światło dzienne ujrzało (w latach 1744–1745) *Regnum animale* – traktat zawierający m.in. rozdział o budowie ludzkiego mózgu, dowodzący ogromnego zainteresowania autora anatomią. To właśnie Emanuel Swedenborg jako pierwszy wysunął przypuszczenie, że kora mózgowa jest siedliskiem wyższych funkcji psychicznych człowieka.

Dzięki swoim dziełom naukowym, filozoficznym oraz tym późniejszym, teologicznym – którym należy się szczególna uwaga – Swedenborg zyskał sporą sławę w ówczesnej Europie. Dość istotną rolę w popularyzacji jego pism odgrywał fakt, że pisane były po łacinie, a więc w uniwersalnym języku wykształconych elit.



Podczas pobytu w ojczystej Szwecji naukowiec działał aktywnie jako członek stanu arystokratycznego reprezentowanego w ówczesnym szwedzkim parlamencie, zw. stanowym (Ständsriksdagen). Jego poselska działalność nie ograniczała się do udziału w głosowaniach – opracowywał też memoranda w sprawach dotyczących finansów państwa, konieczności zwiększenia produkcji żelaza, zakładania młynów, a także waluty, układu dziesiętnego, bilansu handlowego czy regulacji rynku alkoholi. W kwestiach politycznych występował przeciwko wypowiedzeniu przez Szwecję wojny Rosji, gorąco popierał też konstytucyjne ograniczenia władzy królewskiej.

Podczas podróży do Anglii i Holandii (1743–1744), przedsięwziętej z zamiarem opublikowania w obu krajach traktatu *Regnum animale*, po dotarciu do Hagi uległ Swedenborg głębokiemu przesileniu religijnemu, które miało się okazać początkiem potężnego zwrotu w jego życiu. Myśliciel liczył wówczas 55 lat i był u szczytu sławy, należąc do grona naukowych elit Europy. Ów zwrot polegał na tym, że w naukowej duszy Swedenborga odezwało się nowe powołanie – powołanie do pełnienia służby Najwyższemu, które wypełniło w nim pewien brak, dojmującą duchową pustkę, stając się wewnętrzną odpowiedzią na

niepokoje i wątpliwości towarzyszące wypełnionemu żarliwymi poszukiwaniami i wnikliwymi dociekaniem żywotowi uczonego. Całe doświadczenie owego zwrotnego punktu w życiu myśliciela – gęsta sekwencja wizji i snów – zostało przezeń skrupulatnie zarejestrowane, dzień po dniu, w słynnym potem *Dzienniku snów* (*Drömboken*). Kulminacją tej serii objawień stało się przekonanie, że ich adresat usłyszał specjalny głos, wzywający go do bezgranicznej służby Bogu. W liście do anglikańskiego duchownego Thomasa Hartleya Swedenborg donosił: „Zostałem zawezwany do pełnienia świętej służby przez samego Pana, który najłaskawiej objawił się przede mną, swym sługą, we własnej Osobie, w roku 1743, i otworzył mi oczy na świat duchowy, obdarzając mnie darem możliwości rozmawiania z duchami i aniołami”⁴. Zapiski *Dziennika* dają nam bezpośredni wgląd w psychologiczny aspekt tego przełomu o niewątpliwie nadprzyrodzonym źródle; rzucają światło na całokształt sposobu myślenia i bycia ich autora, stanowiąc klucz i punkt wyjścia do zrozumienia jego dzieł teozoficznych, na których ufundowana jest światowa sława jego nazwiska.

Ten zwrot w biografii wybitnego naukowca i mistyka staje się punktem węzłowym dla interpretacji jego jakże specyficznego doświadczenia duchowego. W sposób najprzychylniejszy z możliwych eksplorują je po dziś dzień wyznawcy Swedenborga w różnych częściach świata, zwani swedenborgianami albo członkami Kościoła Nowego Jeruzalem (względnie Nowego Kościoła) – najsilniej reprezentowani w Stanach Zjednoczonych, gdzie w pensylwańskim Bryn Athyn znajduje się ośrodek studyjny działający pod auspicjami General Church of the New Jerusalem, z bogato wyposażonym księgozbiorem. Większe (choć w ciągu ostatnich dziesięcioleci wyraźnie topniejące) skupiska wyznawców tej religii czy też doktryny znajdują się w niektórych krajach zachodniej Europy, a także w RPA i Australii.

Wyznawczynią swedenborgianizmu była Helen Keller – amerykańska głuchoniewidoma działaczka społeczna, pedagog i pisarka⁵, dla której Swedenborg był źródłem głęboko religijnego osobistego

⁴ Cyt. za: FGG, *Introducing Swedenborg*, op. cit., s. [2 (nlb)].

⁵ O tym doświadczeniu traktuje m.in. jej książka *My Religion*.



objawienia. W duchu akceptującym doświadczenia duchowe szwedzkiego mistyka interpretuje psycholog kliniczny Wilson van Dusen – autor wydanego w 1974 r. studium *The Presence of Other Worlds: The Psychological/Spiritual Findings of Emanuel Swedenborg*, a także szczegółowych komentarzy zamieszczonych w krytycznym wydaniu *Dziennika snów*. Propozycja Swedenborga jest dlań źródłem duchowej głębi, inspiracją do użytecznego i dobrze ukierunkowanego życia, opartego na pogłębionej refleksji.

Fakt, że Swedenborg wywarł tak przemożny (albo co najmniej niebagatelny) wpływ na wielu intelektualistów, myślicieli i artystów słowa – także na naszych sztandarowych poetów romantycznych – jest właściwym powodem, dla którego warto i należy przyglądać się bliżej jego fenomenowi. Chociaż to stanowisko raczej odosobnione, odnotujmy, że i na naszym gruncie przedstawiciel Kościoła katolickiego, w osobie profesora nauk teologicznych – ks. Ignacego Bokwy z UKSW (niedawnego prezesa Towarzystwa Teologów Dogmatyków), mówi otwartym tekstem, iż niektóre poglądy Emanuela Swedenborga w aspekcie wiary i religijności wyprzedzały swoją epokę – należy do nich nieortodoksyjne w łonie protestantyzmu przekonanie, że wiara nie wystarczy do zbawienia, gdyż muszą pójść za nią czyny. Ks. prof. Bokwa posuwa się w swym rozpoznaniu dalej, wskazując na zbieżność niektórych sądów szwedzkiego teologa z ustaleniami Soboru Watykańskiego II. Swedenborg pojmował akt stworzenia nie jako jednorazowe wydarzenie, ale jako ciągły proces kreacji. Jeśli wziąć pod uwagę dzisiejsze rozumienie teorii ewolucji, również w odniesieniu do teologii, to możemy dostrzec w refleksji Szweda cenne wątki – zwraca uwagę ks. Bokwa⁶.

Na antypodach tego rodzaju podejścia „inkluzywnego” sytuują się odczytania takie jak to wyrażone przez publicystę (niegdyś znanego poetę lingwistycznego) Roberta Tekielego. Ten związany z konserwatywnym nurtem katolicyzmu autor powołuje się na osobiste

⁶ Zob. <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1597989, Emanuel-Swedenborg-%e2%80%93-objawienia-czlowieka-oswiecenia> (dostęp 11.05.2026).

doświadczenie demonologiczne, którego z pewnością nie należy lekceważyć, toteż zacytujmy obszerniejszy fragment jego wypowiedzi:

Pierwszym praktykiem niechrześcijańskiej duchowości, który złożył po sobie zawiązek właściwie wszystkich idei New Age'u, jest Emanuel Swedenborg. On [to] sformułował przekonanie, że można nawiązać kontakt ze światem umarłych oraz światem bezcielesnych inteligencji, by czerpać stamtąd prywatne objawienia, które pozwolą pominąć Objawienie zawarte w Biblii i jego kościelne interpretacje. Prowadził długie rozmowy z aniołami i «duchami», nie mając pojęcia, że otwiera się w ten sposób na świat demoniczny. Po drugie, Swedenborg ogłosił potrzebę uzupełnienia i «korygowania» nauk przyrodniczych i religii tradycyjnych wiedzą zaczerpniętą z tego źródła. Po trzecie, głosił zbliżanie się «czasu przełomu» w rozwoju ludzkości i kosmosu. Idee Swedenborga były przetwarzane, rozwijane i uzupełniane o nowe pomysły⁷.

I dalej:

Ważnym ogniwem tej tradycji jest XIX-wieczne Towarzystwo Teozoficzne. Alice Ann Bailey głosiła ideę zastąpienia osobowego Boga abstrakcyjnym pojęciem bezosobowej Kosmicznej Zasady. Wypowiadała się też często na temat konieczności odrzucenia, a nawet zniszczenia chrześcijaństwa. Według Planu, który przekazali jej duchowi przewodnicy (demony), świat ma być zjednoczony, wszystkie religie zostaną zastąpione jedną, a na czele stać będzie jeden powszechny nauczyciel Maitreya⁸.

Tekieli idzie dalej, interpretując inspirującą rolę wizji i poglądy głoszone przez Swedenborga w kontekście identyfikowanych przez siebie duchowych zagrożeń człowieka współczesnego, szczególnie przemożnego wpływu ideologiczno-kulturowego melanzu kategoryzowanego jako New Age. Mimo że pojęcie to bywa nazbyt pojemne znaczeniowo, a tym samym nieostre – zwłaszcza gdy mowa o ideologii bądź ideologach zjawiska określanego tym mianem – możemy jednak

⁷ https://www.facebook.com/robert.tekieli.g/?locale=pl_PL.

⁸ Tamże.



przyjąć jego publicystycznie motywowaną umowność i semantyczną skrótowość:

New Age ma ambicję powołania do życia nowego człowieka. Otwartego na wszelkie doświadczenia duchowe. Człowiek XVII wieku nie postrzegał siebie jako kogoś zagubionego w historii, nie uważał się za część jakiegoś większego ciała – ludzkości. Myślał o sobie jako o duszy związanej z ciałem – czuł się osobą. Dziś walczy się wszelkimi sposobami o poszerzenie indywidualnej świadomości. Nie zwracając uwagi na to, że przekracza się dzięki praktykom inicjacyjnym granice osoby. Celem bowiem ideologów New Age nie jest w istocie szczęście poszczególnego człowieka, lecz przemiana świadomości całej ludzkości. Nowy Okultystyczny, Wspaniały Świat jest formą kolejnej utopii. [...] Można [...] bez żadnego ryzyka stwierdzić, że New Age szerzy pewną ukrytą, monistyczną filozofię, nie ogłaszając tego wprost. Pewien sposób pojmowania świata i człowieka, który nie ma nic wspólnego z wizją zarówno chrześcijańską, jak i naukową⁹.

Wywód ten dotyka ważkich wątków. Pogląd Tekielego jest w istocie rzeczy uprawniony – wiele w nim trafnych, popartych logiką, intuicji. Poza wszystkim – nie jesteśmy już dziećmi odkrywczej epoki spirytystyczno-ezoterycznej, sięgającej czasów „źródłowych” romaników, wręcz infantylnie podatnych na towianizm i inne modne propozycje mistyczno-spirytualne swoich czasów, po rozdygotane i rozwibrowane paroksyzmy ślepych kontr- i subkulturowych ścieżek zatracającego się obyczajowo Zachodu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Arcygorzkie doświadczenia poprzedniego stulecia, znajdujące porażającą kontynuację w czasach współczesnych, winny były nauczyć nas trzeźwego, krytycznego podejścia do rozmaitych duchowo-religijnych bądź parareligijnych propozycji – przy uznaniu pewnych znaczących historycznych wpływów i odniesień, od których nie sposób abstrahować (tudzież poszanowaniu czyichś osobistych wyborów). Pisze Tekieli:

⁹ <https://ne-np.facebook.com/effathaorgpl/posts/c8962386/1582632818769072/> (dostęp 11.05.2026).

Znaczącym krokiem [w] rozwoju spirytyzmu była działalność XVIII-wiecznego szwedzkiego naukowca, filozofa i interpretatora Pisma Świętego, Emanuela Swedenborga, który w pewnym momencie swojego życia porzucił karierę naukową i zajął się jedynie praktykami mediumicznymi. Spirytystyczne doświadczenia Swedenborga doprowadziły go do zakwestionowania Bożego Objawienia, odrzucenia Kościoła katolickiego i stworzenia nowej doktryny paraleligijnej, co zaowocowało powstaniem istniejącej do dziś sekty swedenborgianów [właściwiej: swedenborgian]. W swoich podróżach „astralnych” spotykał on istoty tak fantastyczne, że zerwali z nim kontakty wszyscy rówieśni mu naukowcy i filozofowie [to stwierdzenie jest przesadzone – TK]. Jednak idea „otwarcia drzwi duchowej percepcji” znalazła wielu naśladowców¹⁰.

I frapująca konkluzja: „A sam Swedenborg do końca życia nie zrozumiał, że padł ofiarą lucyferycznego zwiedzenia”¹¹.

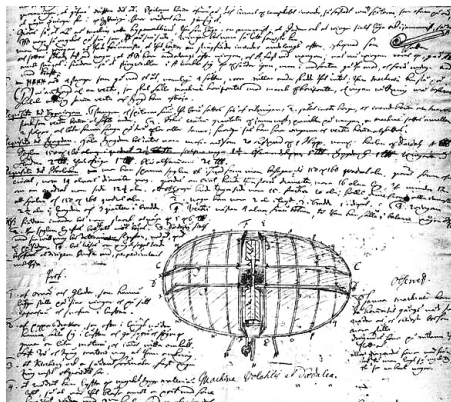
W połowie ubiegłego wieku – jak zauważa z publicystyczną pasją autor – „w USA powstały wielkie organizacje paraleligijne będące, jak w przypadku Swedenborga, owocem spirytystycznych «objawień». Ta wersja spirytyzmu to *channeling*, czyli kanałowanie. Media spirytystyczne stają się «kanałami», dzięki którym można połączyć się z szatanem, który przedstawia się np. jako mieszkaniec planety Klupax lub jako Wielki Duchowy Mistrz Białego Bractwa z Najgłębszych Jaskiń Tybetu. Te spirytystyczne «kościóły» liczą setki tysięcy osób. Zaś ich dochody szacowane są w dziesiątkach miliardów dolarów.”¹²

„Swedenborg jest dla nas [...] całkowitą zagadką. Choćby dlatego, że musimy odrzucić tezę Jaspersa twierdzącego, że Swedenborg był schizofrenikiem” – twierdzi z kolei zafascynowany jego postacią Czesław Miłosz. „Fenomenu Swedenborga nie można tłumaczyć żadną

¹⁰ <https://www.frona.pl/a/uwaga-oni-wysylaja-instrukcje-jak-przyzywac-demonia,67231.html> (dostęp 11.05.2026); <https://wobroniewiarytradycji.wordpress.com/2016/03/06/robert-tekieli-glupi-glupi-challenge-czyli-o-skutkach-wywoływania-duchow-w-szkolach-akademikach-internatach-i-nie-tylko/> (dostęp 28.08.2026).

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.



chorobą”, wbrew twierdzeniom niektórych psychiatrów, jakoby mogła to być „jakaś forma paranoi bez urojeń” – argumentuje poeta w bardzo ciekawym dwugłosie z Ireneuszem Kanią¹³. Stany, transy, w jakie wpadał, nie sprawiały mu żadnego cierpienia ani bólu, nie izolowały go od ludzi, nie zamykały w jakimś autystycznym, wsobnym świecie, a taka izolacja mogłaby być z pewnością uznana za przejaw choroby psychicznej – powiadają rozmówcy. Tymczasem szwedzki mistyk „do końca życia zachował spokój i pogodę w codziennym bytowaniu” (Kania); „przechodził swobodnie ze świata ludzkiego do świata duchów i z powrotem, był towarzyski” (Miłosz), „sympatyczny [...], absolutnie zdrow na ciele i umyśle” (Kania)¹⁴. Zauważmy jednak, że przy całej prawdziwości tych obserwacji, potwierdzonych zresztą przekazami z epoki, obraz ten nie wyklucza ewentualnych (założmy, że zupełnie nieświadomych) asocjacji ze złymi duchami *alias* mocami – gdyby się trzymać tego rodzaju skrajnej interpretacji omawianego fenomenu.

Mając na względzie powyższe obserwacje i wnioski, dostrzegając ich wagę i nie tracąc z oczu publicystycznej skrótowości niektórych

¹³ Zob. S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg – uczony i mistyk*, tłum. I. Kania, Kraków 2002, s. 10–11 (edycja na podst.: S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg, Scientist and Mystic*, 1948, rpt.: New York, Swedenborg Foundation 1983).

¹⁴ Tamże.

z nich, spróbujmy rozwinąć ten wątek w duchu analitycznym, w sposób możliwie wyważony. „Żeby rozmawiać o Swedenborgu, trzeba przewyciężyć pewne tabu” – oddajmy znów na chwilę głos Miłoszowi. – „Kiedy się wspomni nazwisko Swedenborga, ludzie zajmujący się literaturą najeżają się, bo to jest dla nich jakiś mistycyzm, jakieś przeciwne rozumowi rzeczy; nie rozumieją, jak wielki jest związek Swedenborga z historią literatury ostatnich dwustu lat. Swedenborg oddziałał niesłychanie silnie na literaturę różnych krajów, chociaż bardzo często pisarze nie wymieniali jego nazwiska ani źródła swoich zapożyczeń”¹⁵. Równoległe do tego spostrzeżenia – kapitalna uwaga: „[...] zgubiliśmy «drugą przestrzeń», tzn. obrazy raju i piekła nie istnieją [dla nas]”, podczas gdy „u Swedenborga mamy niesłychanie mocną i wyrazistą ich konstrukcję. Po Dantem i Miltonie jest to trzecia próba przedstawienia tego innego świata” (*sic!*)¹⁶. Czy próba ta jest rodzaju poetyckiego, czy przyciąga językowym kształtem, wabi fascynującym literackim obrazem „drugiego” świata, zaświatów? Otóż prozę dzieł religijno-mistycznych Swedenborga ci sami, zafascynowani nim przecież dyskutanci określają bez ogródek jako „niesłychanie” nudną, suchą, płaską, bez polotu (*sic*); nie widać w niej „żadnych skłonności poetyckich”. Trudno odmówić trafności tej uwagi; poza tym, że jest owa płaszczyzna językowa jednym z aspektów obrazujących sprzeczności cechujące fenomen Swedenborga, stanowi zapewne jedną z przyczyn niskiej atrakcyjności i poczytności tych dzieł w szerszych kręgach. Bo jeśli tych „potężnych tomisk” (tu: egzegez Biblii, choć uwagę tę można rozciągnąć właściwie na znaczną większość dzieł teozoficznych szwedzkiego mistyka) „dziś nie da się czytać, nawet przy dużym samozaparciu”¹⁷ – to trudno, żeby fascynowali się nimi potencjalni translatorzy, którym przyszyłoby działać bez istotnej motywacji (ideowej, poczucia misji) i w sposób ekonomicznie straceńczy; do tej okoliczności jeszcze tu powrócimy.

¹⁵ Tamże, s. 5.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 16.



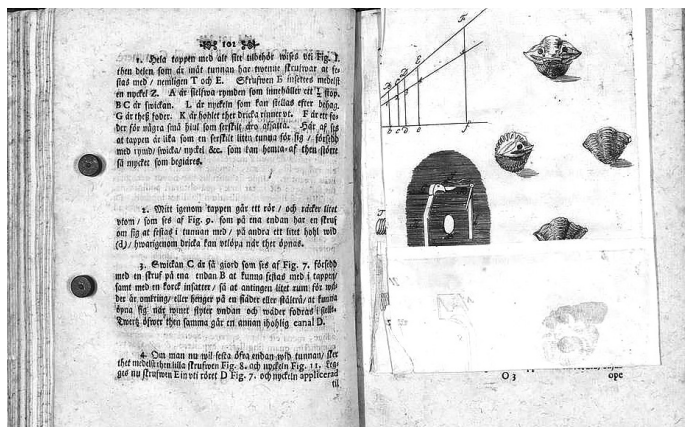
Skoro mowa o kłopotach z szerszym zaadaptowaniem czy też implantowaniem Swedenborga do polskojęzycznego obiegu kulturowego, odwołajmy się jeszcze do motywu domniemanej psychopatii teozofa oraz swoistości (nieznośności) jego pisarskiego stylu. Nieprzypadkowo Karl Jaspers wymienił go (w swej *Psychologie der Weltanschauungen* z 1919 r.) w gronie kilku szerzej znanych postaci, które uznał za psychicznych dewiantów. Zwolennicy takiej diagnozy mogą się powoływać m.in. na sposób ukształtowania wypowiedzi w pismach mistyczno-teologicznych szwedzkiego autora. Istotnie, charakterystyczne dla stylu Swedenborga zawilości składniowe, zwłaszcza wszechobecne redundancje, mogą co najmniej utrudniać lekturę tych pism i próby dotarcia do ich zamierzonego przesłania. Gdyby ktoś chciał uznać Swedenborga za oświeceniowego gnostyka, to mimo pewnych podstaw dla takiego odczytania mógłby mu nie bez słuszności wytykać, że ten nie przejął się zbyt „dobrą tradycją” stylu pism gnostyckich doby wczesnego chrześcijaństwa, które – poruszając się w kręgu zagadnień o podobnym zakresie tematycznym i ciężarze gatunkowym (nurt taki można śledzić poczynawszy choćby od zbioru greckojęzycznych traktatów *Corpus Hermeticum* z II/III w. n.e.) – traktowały o nich w sposób nieporównanie bardziej koherentny. Stylistyka Swedenborga może też być czymś niewybaczalnym dla osób, które doszukiwałyby się jakiegś elementarnej konsekwencji w kształcie osobowości i ekspresji tego bądź co bądź oświeceniowego scjentyisty – jako taki byłby on poniekąd zobligowany do ścisłości i klarowności wypowiedzi.

Istnieją też jednak sądy odmienne, formułowane przez koneserów spuścizny zagadkowego Szweda. W swym eseju *The Evolution of Swedenborg's Thought* Inge Jonsson powiada, że można przecież „podać się urokom wielosłownego stylu” Swedenborga i podnosi poetyckie (*sic!*) zalety jego języka. Nawet gdyby przyjąć jednak w rzeczy samej dość wygodny wariant „psychopatyczny” (czy nie jest takim również – pozostawiam tę kwestię szeroko otwartą – wariant jednowymiarowo „demonologiczny?”), nie powinno to być może umniejszać wartości (rzecz dyskusyjna przy odczytaniu idącym w stronę obcowania z demonami) i znaczenia albo nośności mistycznych

doświadczeń Swedenborga. Można by tu powołać się na okoliczność, że w wielu kulturach – umownie rzecz biorąc: spoza naszego kręgu kulturowego – ludzie z zaburzeniami psychicznymi bywają uznawani za obdarzonych nadprzyrodzonymi właściwościami i uchodzą za jedynek prawdziwych pośredników między człowiekiem a bóstwem (rola właściwie analogiczna do szamanów w kulturach szamanistycznych). Wolno mniemać, że zwolenników tezy o psychicznym czy też mentalnym odchyleniu Swedenborga tego rodzaju argument nie przekona, a mimo to każda próba frontalnej deprecjacji jego dzieła i dziedzictwa – właśnie jako mistyka i teozofa – jest z góry skazana na porażkę, ponieważ nie sposób zakwestionować przemożnego wpływu jego spuścizny na kulturę euroamerykańską ostatnich dwustu kilkudziesięciu lat.

Trudno przecież ignorować kulturową wagę fenomenu Swedenborga mistyka czy też ezoteryka, tak jak nie sposób uciec od Słowackiego, Mickiewicza, Coleridge’a, Browningów, Carlyle’a, Blake’a, Emersona, Whitmana, Poe’go, Hawthorne’a, Melville’a; i dalej – Kanta, Goethego, Baudelaire’a (jego sonet *Correspondances* [Oddźwięki – w przekładzie Antoniego Langego] jest „bezpośrednio wzięty ze Swedenborga” – twierdzi Miłosz¹⁸), Balzaca (ten nazwał Swedenborga „Buddą Północy”) czy Dostojewskiego (Swedenborgowskie, a zarazem „buddystyczne” wypowiedzi starca Zosimy z *Braci Karamazow*, o nieuchronnych konsekwencjach ludzkich czynów, także złych). Koncepcjom Carla Gustava Junga wolno zadawać kłam, lecz trudno je lekceważyć; a Swedenborg bywa wszak postrzegany jako jego „duchowy ojciec”. Zapatrywania czy gusta odmienne od tych przejawianych przez mniej lub bardziej pilnych czytelników szwedzkiego mistyka, z których wielu dało mu się uwieść albo co najmniej zaintrygować, nie powinny skłaniać do bagatelizowania zjawiska kulturowego, które tak mocno zaważyło na literaturze, sztuce, psychologii, religii i innych jeszcze dziedzinach w czasie być może najważniejszym dla naszej tożsamości kulturowej, to jest w dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej nowożytności. Także i dziś odciska ono swe

¹⁸ Tamże, s. 5.



piętno – w przekazie oryginalnym, w wariantach, zapośredniczeniach, przetworzeniach; bywa, że bytuje w tle. Nieodżałowany Zygmunt Kubiak¹⁹ opowiadał mi o swojej wizycie w swedenborgiańskim ośrodku w Bryn Athyn, dokąd udał się swego czasu w celu przeprowadzenia prywatnej kwerendy biblioteczno-archiwalnej i zaopatrzenia się w księgi. Ów poniekąd „postępowy”, lecz przecież „trzymający pion” katolik, a nade wszystko wielki klasyk-erudyta, zająchał tam ongiś wiedziony chęcią pogłębienia wiedzy o przedmiotowym fenomenie i rzekłbym, że był pod wrażeniem tamtych odwiedzin.

Teologia Emanuela Swedenborga zbudowana jest w pewnym sensie w oparciu o jego naukowe dociekania, będąc niejako ich „religijną konsekwencją”. On sam uważał, że badania nad materią, które miał w następstwie wewnętrznego głosu nowego powołania zarzucić, przygotowały go do otwarcia duchowych oczu. Zwrot w jego życiu nie dokonał się bynajmniej w sposób łagodny – przeciwnie, pełen był dramatycznych starć. Teozof pozostawił opisy chwil szczególnie ciężkich, kiedy to wobec rozmaitych pokus i intelektualno-duchowego

¹⁹ Czytelnik zechce wybaczyć drobną wycieczkę natury prywatnej: we wdzięcznej pamięci chowam niedysyjsze zarekomendowanie mnie przez tegoż Zygmunta Kubiaka na członka Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich (dziś już, niestety, raczej widmowej organizacji).

rozdarcia nie potrafił znaleźć w swoich osiągnięciach naukowych – mimo powszechnego uznania intelektualno-naukowych elit, jakim się cieszyły – dostatecznej podstawy dla swej samoświadomości i światopoglądu. Teraz zaś – jak ufał – Bóg mógł przemawiać wprost do i poprzez człowieka, „oczyszczonego” ze swych uprzednich przekonań.

Swedenborg był przeświadczony, że duchowy kryzys doprowadził go do zrozumienia tajemnic ludzkiego umysłu i poznania relacji zachodzących między ciałem a duszą. Przełom ten przywiódł go nadto do przekonania, że bez zbliżenia do Bóstwa niemożliwe jest osiągnięcie głębszej wiedzy w określonym zakresie. Zasadą zaś owego zbliżenia jest pogłębione pojmowanie, a zatem i większa wiedza. Późniejsze pisma Swedenborga miały takie poznanie odzwierciedlać. Ich autor postrzega siebie jako uprzywilejowaną indywidualność – z grona nielicznych, którym dane było pojąć znaczenie życia ludzkiego oraz wszechświata, a więc Boży замысль. Na mocy specjalnej łaski Bożej Swedenborg eksploruje Niebo i Piekło, rozmawia też – jak wierzy – z duchami zmarłych.

Najlepiej znanym aspektem swedenborgowej teologii i teozofii („wiedzy w Bogu”) jest – jak się zdaje – nauka o duchach. Punktem wyjścia jest tu pełna wolność ludzkiej woli: człowiek sam decyduje zarówno o swym przeznaczeniu doczesnym, jak i o pośmiertnym losie, przy czym ten drugi jest przedłużeniem pierwszego. Po śmierci dusza człowieka „krystalizuje się” w taki rodzaj miłości, jaki dominował u niego podczas ziemskiego żywota. Czy egoista, czy typ zmysłowy, czy człowiek pokorny; altruista, dusza wspaniałomyślna albo charakter umiarkowany – przekroczywszy granicę śmierci, istota ludzka pozostaje taką, jaką była; zachowuje w pełni tożsamość i integralność swego najgłębszego jestestwa. „Kara” bądź „nagroda” – to stany (ducha, umysłu), nie zaś jakieś fizyczne konsekwencje czyjegós postępowania czy postępów. Echo tej filozofii odezwie się później m.in. u Dostojewskiego: „Życie to raj, do którego klucze są w naszych



rękach”²⁰. Myśl ta odnosi się oczywiście przez analogię także do Piekła.

Według Swedenborga drogą do „źródła prawdy” jest życie według Bożych Przykazań oraz nieustanne zgłębianie Biblii. Większość ksiąg biblijnych – powiada – może podlegać interpretacji na różnych poziomach. Wiedziony pragmatyzmem zasady *correspondentiarum*, tej sformułowanej przezeń „doktryny wzajemnych odpowiedniości”, przystępuje do interpretacji ksiąg biblijnych, werset po werset – w ten sposób powstaje przeogromny zbiór pism. Koroną swego egzegetycznego dzieła szwedzki mistyk czyni monumentalny traktat *Apocalypsis explicata secundum sensum spiritualem* (*Wyjaśnienie Księgi Apokalipsy wedle znaczenia duchowego*), wydany w czterech tomach w Londynie w latach 1785–1789, podzielony na dwadzieścia wielkich rozdziałów; współczesne edycje tego dzieła obejmują sześć dużych woluminów²¹.

W planie biograficznym – w roku 1747 Swedenborg pożegnał się z posadą asesora przy Królewskim Zarządzie Kopalń, przy czym król wyznaczył mu dożywotnią pensję jako wyraz uznania dla obywatelskich i naukowych zasług piastującego odpowiedzialne stanowisko urzędnika i parlamentarzysty. Zarząd Kopalń wyraził mu swe specjalne podziękowanie za troskliwość i petyzm, jakie przejawiał, biorąc udział w jego pracach.

Tymczasem w ciągu kilku lat, jakie minęły od czasu, gdy mistyk usłyszał głos nowego, wyższego powołania, Swedenborg nauczył się hebrajskiego i podjął intensywne studia nad świętymi księgami. Pierwsze jego dzieło o *stricte* teologicznym charakterze powstało w 1749 r.: były to *Arcana Cælestia* (w pierwszych drukach: *Cælestia*, później już: *Cælestia*), czyli *Niebiańskie tajemnice*, opublikowane w ośmiu tomach w Londynie między rokiem 1749 a 1756. Do poszczególnych miejsc tego traktatu będzie się jego autor później nieustannie odwoływał

²⁰ Słowa te wypowiada Andriej Jefimowicz Maksymow, drugoplanowa groteskowa postać *Braci Karamazow*, podczas spotkania u starca Zosimy.

²¹ Por. np. standardowe wydanie amerykańskie: *The Apocalypse Explained*, Swedenborg Foundation, Inc., New York 1968.

w *Nowej Jeruzalem i jej niebiańskiej nauce*. W *Niebiańskich tajemnicach* pisze na samym wstępie m.in. (passusy 1–5): „Słowo²² Starego Testamentu zawiera niebiańskie tajemnice, każdy zaś jego szczegół wskazuje na Pana, Jego Niebo, Kościół, wiarę i to, co jej przynależy; lecz żadna ludzka istota nie odczyta z samego tekstu [...] więcej niż tylko rejestr [...] ważniejszych cech Kościoła żydowskiego [...] Dzięki miłosierdziu Pana wolno mi było bez ustanku, w ciągu wielu lat, aż do chwili obecnej, dzielić doświadczenia duchów i aniołów, słuchać, co mówią, oraz samemu z nimi rozmawiać”. *Niebiańskie tajemnice* stanowią drobiazgowę – znowu: słowo po słowie – wyjaśnienie sensu Ksiąg Rodzaju i Wyjścia, nazwanego przez Swedenborga „wewnętrznym, czyli duchowym”. Pomiedzy kolejnymi rozdziałami dzieła, eksplikującymi duchowy sens Ksiąg oraz ilustrującymi wywód rozlicznymi cytatami z innych miejsc Pisma, pomieścił Swedenborg opisy tego, co widział w świecie duchowym. Duża część tego materiału została potem uporządkowana i zredagowana na nowo, stanowiąc osnowę przede wszystkim dla serii dzieł opublikowanych anonimowo w 1758 r., również w Londynie.

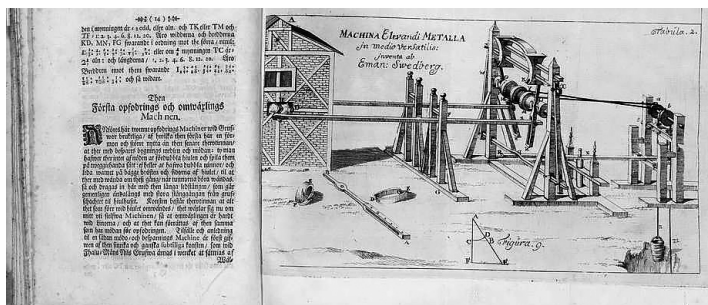
De Telluribus in Mundo nostro Solari – O ziemiach w naszym słonecznym [wszech]świecie to traktat z 1758 r. o pozadoczesnym komunikowaniu się z duchami pozaziemskimi, które przebywają w niebiosach w obrębie swych własnych społeczności. Poprzez ten wywód pragnął Swedenborg dotrzeć do szerszego grona czytelników, nawiązując do obecnego w siedemnasto- i osiemnastowiecznym obiegu literackim gatunku z pogranicza teologii, astronomii, filozofii i satyry. Jest to dziełko formalnie pionierskie o tyle, że łączy kody literackie dwóch ówczesnie popularnych form wypowiedzi – to jest fantazjowania na temat możliwej wielości światów i (mówiąc Krasińskim) rozmów zmarłych. Próbuje w nim Swedenborg odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Chrystus urodził się i żył na naszej Ziemi, a nie gdziekolwiek indziej.

²² W nomenklaturze Swedenborga „Słowo” (*Verbum*), tj. Słowo Boże, oznacza Pismo Święte – Biblię.



W jednym ze swoich najbardziej dzisiaj znanych dzieł, przywoływanym skrótowo jako *Niebo i Piekło* (*De Caelo Et ejus Mirabilibus, Et de Inferno, Ex Auditis & Visis – O Niebie i cudownościach jego oraz o Piekle. Z tego co usłyszano i zobaczono*), szwedzki mistyk dowodzi, że duchy i anioły nie są oddzielną częścią Stworzenia, lecz mężczyznami i kobietami, którzy żyli lub które żyły uprzednio w świecie materialnym. Dusza ludzka po śmierci materialnego ciała budzi się w świecie duchów, skąd przechodzi do bytowania jako anioł (jeśli umiłowała objawione prawdy Boże i żyje wedle ich wskazań) albo jako diabeł (jeśli kocha zło i kłamstwo). Znajdujemy tu szczegółowe opisy Niebios, Piekieł oraz świata duchów, które podlegają wszystkim władzy Jezusa Chrystusa – jedynego Boga, postrzeganego przez aniołów jako Słońce Nieba. Opisane są także relacje wszystkiego, co bytuje w świecie naturalnym, wobec elementów świata duchowego; wzmiankowane są nadto i inne spirytualne elementy oraz ich wzajemne relacje – w tej liczbie miejsce dzieci w Niebie, małżeństwo, mieszkania aniołów.

Z kolei w dziele o *Sądzie Ostatecznym i zagładzie Babilonu* (*De ultimo judicio, et de Babylonia destructa: ita quod omnia, quæ in Apocalypsi prædicta sunt, hodie impleta sint. Ex auditis & visis*) opisane zostało wydarzenie, któremu jakoby naocznie świadcował Swedenborg, a które zaistniało w świecie duchów w roku 1757: nastąpił oto Sąd, w wyniku którego miało powstać Nowe Niebo. Jak powiada ów domniemany świadek – przeobrażenia, które zaszły wówczas w świecie spirytualnym, nie miały bezpośredniego wpływu na świat naturalny (fizyczny, doczesny) w jego warstwie zewnętrznej; przepowiednie z XXIV rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza ziściły się w świecie duchowym, zaś pozostawiony przez ewangelistę opis metaforycznie odnosił się jakoby do ich realności. Niemniej za sprawą owych metamorfóz powróciła duchowa wolność, stan umysłu członków Kościoła ziemskiego zmienił się na trwałe: duchowy sens Słowa i wewnętrzne prawdy zostały objawione człowiekowi – toteż i sam Kościół na ziemi odmienił swe oblicze. Dodajmy w tym miejscu, że w dziełku o wizerunku białego konia z XIX rozdziału Księgi Apokalipsy (*Equus albus*,



Londyn 1758) Swedenborg dociera do jej wewnętrznego znaczenia, odczytując ją jako obraz-symbol rozumowania i pojmowania.

Do tej serii dzieł należy też wspomniana już *Nowa Jeruzalem i jej niebiańska nauka* – traktat, w którym wyłożona została doktryna Nowego Kościoła, za którego założyciela jego członkowie uznają właśnie Swedenborga. Już kilkanaście lat po jego śmierci zaczęły powstawać większe ośrodki działalności swedenborgian. Dzisiaj kongregacje Kościoła swedenborgiańskiego istnieją głównie w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Szwecji, ale rozsiane są też po całej Europie (niedawno powstały m.in. w Rosji, Czechach, na Węgrzech, w krajach bałkańskich, w Dniepropietrowsku (ob. Dniepr) na Ukrainie, w gruzińskim Tbilisi), a także poza Starym Kontynentem – np. w Kenii czy w Korei Południowej. Zgromadzenia te posiadają własną hierarchię duchowną, budynki kościelne, liturgię i obrzędy; publikują i propagują różnorodną literaturę w postaci książek, czasopism, broszur czy ulotek, traktując pisma teologiczne Swedenborga jako swoją bazę doktrynalną.

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy powstawała *Nowa Jeruzalem* oraz cztery pozostałe tomy wydane w 1758 r. w Londynie, Swedenborg pracował również nad nadmienionym już *Wyjaśnieniem Księgi Apokalipsy* – którego jednak nie zdążył ujrzeć w druku przed swą śmiercią. Rzeczy jeszcze późniejsze: cztery dziełka wydane pod wspólnym tytułem jako *Cztery doktryny, Anielską mądrość tyjącą się Bożej Opatrzności* (*Sapientia Angelica de Divina Providentia*), *O Bożej miłości i mądrości* (*De Divino Amore et de Divina Sapientia*) oraz



Apokalipsę objawioną (*Apocalypsis revelata*, stanowiącą skróconą wersję traktatu objaśniającego sens słów Księgi Apokalipsy) opublikował w 1763 r. w Amsterdamie. Miasto to cieszyło się w siedemnastowiecznej Europie, podobnie zresztą jak Londyn, największą swobodą myśli religijnej. Co do rzeczonych *Czterech doktryn* – na współczesne nam edycje pod tym tytułem składają się cztery, wydane pierwotnie osobno, broszury o identycznie zaczynających się tytułach: *Doctrina Novæ Hierosolymæ...* (czyli: *Nauka Nowej Jeruzalem...*), a więc: *...o Panu (...de Domino)*, *...o Świętym Piśmie (...de Scriptura Sacra)*, *...o życiu według przykazań Dekalogu* (tytuł oryginału brzmiał: *Doctrina vitæ pro Nova Hierosolyma ex præceptis Decalogi*), oraz *...o wierze (...de fide)*. Ponadto w Amsterdamie wydał Swedenborg *Rozkosze mądrości tyczące się miłości małżeńskiej...* (*Delitiæ sapientiæ de amore conjugiali...*, 1768). Książka ta, jako pierwsza publikacja teologiczna ogłoszona za życia autora, zawiera na karcie tytułowej jego nazwisko; tej samej treści wzmianka o autorstwie – „ab Emanuele Swedenborg, sueco” – znalazła się w *Skróconym objaśnieniu nauki Nowego Kościoła zaczerpniętej z Księgi Apokalipsy* (*Summaria expositio doctrinæ Novæ Ecclesiæ, quæ pro Novam Hierolosymam in Apoclaypsi intelligitur*), wydanym tamże w roku następnym.

Po kolejnej wizycie w Londynie, odbytej w roku 1769, Swedenborg wraca do Szwecji, gdzie pracuje nad dziełem *Vera Christiana Religio* (*Prawdziwa chrześcijańska religia*), ukończonym w 1770 r. i wydanym rok później w Amsterdamie jako praca „Emanuela Swedenborga, sługi Pana Jezusa Chrystusa” (pierwsze angielskie tłumaczenie tego traktatu ukazało się w 1781 r. w Londynie)²³. Dzieło to – będące zwięźceniem wszystkich pism religijnych, które wyszły spod pióra Swedenborga – głosi najwyższe bóstwo Jezusa Chrystusa i Jego powtórne przyjście za pośrednictwem Słowa, którego sens jest czytelnikowi objawiany właśnie na kartach czytanego dzieła. Znajdujemy tu również opisanie zasad wiary Nowego Kościoła: kwestią zasadniczą jest spełnianie dobrych uczynków, którym towarzyszyć powinna wiara,

²³ Por. *Zwieńczenie dzieła „Vera Christiana Religio” Emanuela Swedenborga*, przeł., oprac. i wstęp R. Piętka, Poznań 2021.

że pochodzą one wprost od Chrystusa Pana i są przejawem Jego działania za pośrednictwem człowieka je pełniącego. W końcowych partiach traktatu autor określa samego siebie jako człowieka wybranego, który na drodze intelektualnej, a zarazem za sprawą Bożego impulsu, doszedł do sformułowania zasad doktrynalnych Nowego Kościoła, zwanego inaczej Nową (a bardziej współcześnie: Nowym) Jeruzalem. To sam Pan objawił się przed nim, odkrywając dlań tę naukę i polecając ogłosić ją drukiem. Nowa Jeruzalem jest zapowiedzianym przez Boga Nowym Kościołem, powstałym za sprawą zwiastowanego w Słowie Przyjścia Pana.

Emanuel Swedenborg zmarł w Londynie 29 marca 1772 r. Pocho-
wano go w tamtejszym szwedzkim kościele, znajdującym się podów-
czas w sąsiedztwie Tower. Na początku XX w., na mocy ugody między
rządami brytyjskim i szwedzkim, szczątki myśliciela przetranspor-
towano do Szwecji, a w 1909 r. złożono je w specjalnym sarkofagu
w katedrze w Uppsali (który rok później uroczyście odsłonił król
Gustaw V).

Swedenborga przywołuje się najczęściej z racji olbrzymiego
wpływu, jaki jego pisma mistyczno-teologiczne wywarły i wciąż wy-
wierają na intelektualistów artystów euroamerykańskiego obszaru
kulturowego – przede wszystkim ludzi pióra. Do grona gorliwych
czytelników czerpiących twórczo z idei Swedenborga należał William
Blake. Ich relacja była dynamiczna, wręcz burzliwa: w kolejnych sta-
diach swojej twórczości i mistycznych doświadczeń Blake zmagał się
ze Swedenborgiem, który był dla niego kimś w rodzaju mistrza du-
chowego – raz adorując go, innym razem potępiając i odzęgując się
odeń; teksty Blake’a przynoszą niemal skrajnie przeciwstawne sądy na
sąsiadujących ze sobą stronicach – tak jest np. w *Zaślubinach Nieba
i Piekła* (*The Marriage of Heaven & Hell*), spisanych w latach 1790–1793.
Romantycy – wśród nich Mickiewicz i Słowacki – studiowali pisma
szwedzkiego mistyka i podziwiali je, zaczytując się zarazem w Jakobie
Böhmem i Blake’u. Do pilnych czytelników Szweda należeli Ralph
Waldo Emerson, August Strindberg, a później Ezra Pound, Jorge Luis
Borges, Oskar Miłosz i jego dalszy kuzyn Czesław Miłosz. Specjal-
nej wzmianki wymaga tu piętno odcisnięte przezeń na dziele Walta



-102 114 301-

giff of rittningen endr han har en liten belyd och utredning af följande: bestämning, samt oöfverligt lösa delar arithmetice och geometrice vaders at vider i viss allmänhet i onödning thereof något rera om (som i fäst innehållt) som cylindras, cubers och sphæres etc.

En lista på Cylinders, Sphæres och Sphæres innehållt när man säger sterna i vissa rum.

Cantuari Svecici

	Cylinders	Sphæres	
1	10	1230	1
2	21	177	2
3	36	240	3
4	48	300	4
5	60	360	5
6	72	420	6
7	84	480	7
8	96	540	8
9	108	600	9
10	120	660	10
11	132	720	11
12	144	780	12
13	156	840	13
14	168	900	14
15	180	960	15
16	192	1020	16
17	204	1080	17
18	216	1140	18
19	228	1200	19
20	240	1260	20
21	252	1320	21
22	264	1380	22
23	276	1440	23
24	288	1500	24
25	300	1560	25
26	312	1620	26
27	324	1680	27
28	336	1740	28
29	348	1800	29
30	360	1860	30
31	372	1920	31
32	384	1980	32
33	396	2040	33
34	408	2100	34
35	420	2160	35
36	432	2220	36
37	444	2280	37
38	456	2340	38
39	468	2400	39
40	480	2460	40
41	492	2520	41
42	504	2580	42
43	516	2640	43
44	528	2700	44
45	540	2760	45
46	552	2820	46
47	564	2880	47
48	576	2940	48
49	588	3000	49
50	600	3060	50
51	612	3120	51
52	624	3180	52
53	636	3240	53
54	648	3300	54
55	660	3360	55
56	672	3420	56
57	684	3480	57
58	696	3540	58
59	708	3600	59
60	720	3660	60
61	732	3720	61
62	744	3780	62
63	756	3840	63
64	768	3900	64
65	780	3960	65
66	792	4020	66
67	804	4080	67
68	816	4140	68
69	828	4200	69
70	840	4260	70
71	852	4320	71
72	864	4380	72
73	876	4440	73
74	888	4500	74
75	900	4560	75
76	912	4620	76
77	924	4680	77
78	936	4740	78
79	948	4800	79
80	960	4860	80
81	972	4920	81
82	984	4980	82
83	996	5040	83
84	1008	5100	84
85	1020	5160	85
86	1032	5220	86
87	1044	5280	87
88	1056	5340	88
89	1068	5400	89
90	1080	5460	90
91	1092	5520	91
92	1104	5580	92
93	1116	5640	93
94	1128	5700	94
95	1140	5760	95
96	1152	5820	96
97	1164	5880	97
98	1176	5940	98
99	1188	6000	99
100	1200	6060	100

2. Restans utredning af setti när man vet en fäst cub eller 1000 rum innehållt vaders lo samman setti: fäst an en cub

-102 114 301-

ac descriptione dignosce potest, non necessum esse partem partes ejus singulas arithmetice & geometricæ opæ calculi exponere. Ex occasione præcedentium habet tantum de spatio cylindrorum, cuborum, globorumque &c. aliquid tradere.

Cantuari Svecici.

	Cylinders	Sphæres	
17	48 720	371420	17
18	58 720	453 500	18
19	68 720	535 500	19
20	80	62 500	20
21	92 500	72 500	21
22	106 500	83 500	22
23	121 500	95 500	23
24	138 500	108 500	24
25	156 500	122 500	25
26	174 500	138 500	26
27	196 500	154 500	27
28	222 500	180 500	28
29	243 500	191 500	29
30	270	211 500	30
40	640	502 500	40
50	1250	984 500	50

1. Descriptio arithmetica, prior hæc tabella ostendit omnia illa spatia & contenta, quorum altitudines & longitudines in numeris live digitis integris supputantur, ut in 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 9000, 10000, 11000, 12000, 13000, 14000, 15000, 16000, 17000, 18000, 19000, 20000, 21000, 22000, 23000, 24000, 25000, 26000, 27000, 28000, 29000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000, 110000, 120000, 130000, 140000, 150000, 160000, 170000, 180000, 190000, 200000, 210000, 220000, 230000, 240000, 250000, 260000, 270000, 280000, 290000, 300000, 400000, 500000, 600000, 700000, 800000, 900000, 1000000, 1100000, 1200000, 1300000, 1400000, 1500000, 1600000, 1700000, 1800000, 1900000, 2000000, 2100000, 2200000, 2300000, 2400000, 2500000, 2600000, 2700000, 2800000, 2900000, 3000000, 4000000, 5000000, 6000000, 7000000, 8000000, 9000000, 10000000, 11000000, 12000000, 13000000, 14000000, 15000000, 16000000, 17000000, 18000000, 19000000, 20000000, 21000000, 22000000, 23000000, 24000000, 25000000, 26000000, 27000000, 28000000, 29000000, 30000000, 40000000, 50000000, 60000000, 70000000, 80000000, 90000000, 100000000, 110000000, 120000000, 130000000, 140000000, 150000000, 160000000, 170000000, 180000000, 190000000, 200000000, 210000000, 220000000, 230000000, 240000000, 250000000, 260000000, 270000000, 280000000, 290000000, 300000000, 400000000, 500000000, 600000000, 700000000, 800000000, 900000000, 1000000000, 1100000000, 1200000000, 1300000000, 1400000000, 1500000000, 1600000000, 1700000000, 1800000000, 1900000000, 2000000000, 2100000000, 2200000000, 2300000000, 2400000000, 2500000000, 2600000000, 2700000000, 2800000000, 2900000000, 3000000000, 4000000000, 5000000000, 6000000000, 7000000000, 8000000000, 9000000000, 10000000000, 11000000000, 12000000000, 13000000000, 14000000000, 15000000000, 16000000000, 17000000000, 18000000000, 19000000000, 20000000000, 21000000000, 22000000000, 23000000000, 24000000000, 25000000000, 26000000000, 27000000000, 28000000000, 29000000000, 30000000000, 40000000000, 50000000000, 60000000000, 70000000000, 80000000000, 90000000000, 100000000000, 110000000000, 120000000000, 130000000000, 140000000000, 150000000000, 160000000000, 170000000000, 180000000000, 190000000000, 200000000000, 210000000000, 220000000000, 230000000000, 240000000000, 250000000000, 260000000000, 270000000000, 280000000000, 290000000000, 300000000000, 400000000000, 500000000000, 600000000000, 700000000000, 800000000000, 900000000000, 1000000000000, 1100000000000, 1200000000000, 1300000000000, 1400000000000, 1500000000000, 1600000000000, 1700000000000, 1800000000000, 1900000000000, 2000000000000, 2100000000000, 2200000000000, 2300000000000, 2400000000000, 2500000000000, 2600000000000, 2700000000000, 2800000000000, 2900000000000, 3000000000000, 4000000000000, 5000000000000, 6000000000000, 7000000000000, 8000000000000, 9000000000000, 10000000000000, 11000000000000, 12000000000000, 13000000000000, 14000000000000, 15000000000000, 16000000000000, 17000000000000, 18000000000000, 19000000000000, 20000000000000, 21000000000000, 22000000000000, 23000000000000, 24000000000000, 25000000000000, 26000000000000, 27000000000000, 28000000000000, 29000000000000, 30000000000000, 40000000000000, 50000000000000, 60000000000000, 70000000000000, 80000000000000, 90000000000000, 100000000000000, 110000000000000, 120000000000000, 130000000000000, 140000000000000, 150000000000000, 160000000000000, 170000000000000, 180000000000000, 190000000000000, 200000000000000, 210000000000000, 220000000000000, 230000000000000, 240000000000000, 250000000000000, 260000000000000, 270000000000000, 280000000000000, 290000000000000, 300000000000000, 400000000000000, 500000000000000, 600000000000000, 700000000000000, 800000000000000, 900000000000000, 1000000000000000, 1100000000000000, 1200000000000000, 1300000000000000, 1400000000000000, 1500000000000000, 1600000000000000, 1700000000000000, 1800000000000000, 1900000000000000, 2000000000000000, 2100000000000000, 2200000000000000, 2300000000000000, 2400000000000000, 2500000000000000, 2600000000000000, 2700000000000000, 2800000000000000, 2900000000000000, 3000000000000000, 4000000000000000, 5000000000000000, 6000000000000000, 7000000000000000, 8000000000000000, 9000000000000000, 10000000000000000, 11000000000000000, 12000000000000000, 13000000000000000, 14000000000000000, 15000000000000000, 16000000000000000, 17000000000000000, 18000000000000000, 19000000000000000, 20000000000000000, 21000000000000000, 22000000000000000, 23000000000000000, 24000000000000000, 25000000000000000, 26000000000000000, 27000000000000000, 28000000000000000, 29000000000000000, 30000000000000000, 40000000000000000, 50000000000000000, 60000000000000000, 70000000000000000, 80000000000000000, 90000000000000000, 100000000000000000, 110000000000000000, 120000000000000000, 130000000000000000, 140000000000000000, 150000000000000000, 160000000000000000, 170000000000000000, 180000000000000000, 190000000000000000, 200000000000000000, 210000000000000000, 220000000000000000, 230000000000000000, 240000000000000000, 250000000000000000, 260000000000000000, 270000000000000000, 280000000000000000, 290000000000000000, 300000000000000000, 400000000000000000, 500000000000000000, 600000000000000000, 700000000000000000, 800000000000000000, 900000000000000000, 1000000000000000000, 1100000000000000000, 1200000000000000000, 1300000000000000000, 1400000000000000000, 1500000000000000000, 1600000000000000000, 1700000000000000000, 1800000000000000000, 1900000000000000000, 2000000000000000000, 2100000000000000000, 2200000000000000000, 2300000000000000000, 2400000000000000000, 2500000000000000000, 2600000000000000000, 2700000000000000000, 2800000000000000000, 2900000000000000000, 3000000000000000000, 4000000000000000000, 5000000000000000000, 6000000000000000000, 7000000000000000000, 8000000000000000000, 9000000000000000000, 10000000000000000000, 11000000000000000000, 12000000000000000000, 13000000000000000000, 14000000000000000000, 15000000000000000000, 16000000000000000000, 17000000000000000000, 18000000000000000000, 19000000000000000000, 20000000000000000000, 21000000000000000000, 22000000000000000000, 23000000000000000000, 24000000000000000000, 25000000000000000000, 26000000000000000000, 27000000000000000000, 28000000000000000000, 29000000000000000000, 30000000000000000000, 40000000000000000000, 50000000000000000000, 60000000000000000000, 70000000000000000000, 80000000000000000000, 90000000000000000000, 100000000000000000000, 110000000000000000000, 120000000000000000000, 130000000000000000000, 140000000000000000000, 150000000000000000000, 160000000000000000000, 170000000000000000000, 180000000000000000000, 190000000000000000000, 200000000000000000000, 210000000000000000000, 220000000000000000000, 230000000000000000000, 240000000000000000000, 250000000000000000000, 260000000000000000000, 270000000000000000000, 280000000000000000000, 290000000000000000000, 300000000000000000000, 400000000000000000000, 500000000000000000000, 600000000000000000000, 700000000000000000000, 800000000000000000000, 900000000000000000000, 1000000000000000000000, 1100000000000000000000, 1200000000000000000000, 1300000000000000000000, 1400000000000000000000, 1500000000000000000000, 160000000000000

sens stara się uchwycić: jest to, w myśl wykładni wskazującej na zapożyczenia u szwedzkiego teozofa, Swedenborgowska koncepcja „korespondencji” oraz idea, że świat, kosmos to język Boga – zbiór znaków, za pośrednictwem których Bóg ukazuje siebie na zewnątrz, człowiek zaś winien je odczytywać, jeśli pragnie przywrócić w sobie stan sprzed Upadku, owego rozdzielenia się z Bogiem²⁵.

W kręgu anglosaskim poznawali Swedenborga, podziwiając niezwykłość jego intelektu i głębię duchowych doświadczeń: Samuel Taylor Coleridge, John Bigelow, Elizabeth Barrett Browning, Robert Browning, Ralph Waldo Emerson i jego krąg, Thomas Carlyle, John Greenleaf Whittier, Edward Everett Hale, Henry James st., Oliver Wendell Holmes, Alfred Tennyson, Henry David Thoreau, Coventry Patmore, Edwin Markham, William Dean Howells, James Freeman Clarke. Interesował się nim ponadto m.in. Henri Bergson. Lista ta nie jest oczywiście kompletna.

Dobrze znali Swedenborga – z pism i osobiście – jego wielcy współczesni, raz odnosząc się do jego dzieł z przychylnością i zainteresowaniem, a innym razem reagując obojętnością. Jakkolwiek do dorobku naukowego autora ustosunkowywano się zawsze z rewerencją. Czytał go zatem Immanuel Kant, hr. Carl Gustaf Tessin, Linneusz (Carl von Linné), Herman Boerhaave, król Karol XII szwedzki, Friedrich Christoph Oetinger, Goethe, Edmund Halley, Christopher Pohlem, nadto Rousseau, Voltaire, John Wesley.

Wypada zatrzymać się tutaj na chwilę nad scjencyznym obliczem Swedenborga – bowiem w dziejach nauki jego ogromny dorobek bynajmniej nie stanowi tylko „ciekawostki na marginesie”. W rzeczy samej bywał on prekursorem koncepcji naukowych, które po latach (zasadniczo w wieku XX) niejako zyskały na aktualności – można było wówczas skonstatować ich odkrywczość. Wspomnieliśmy wcześniej o dziele *Opera Philosophica et Naturalia* (wydanym w trzech woluminach w Lipsku pod auspicjami księcia brunszwickiego Rudolfa, przyjaciela i admiratora uczonego Szweda). Tom pierwszy, *Principia Rerum Naturalium*, zamierzony jako przedstawienie obrazu świata,

²⁵ Tamże, ss. 6–7.



zawierał w istocie „autorską” wersję opisu początków materii i jej struktury oraz ewolucji Układu Słonecznego. Pisząc tę książkę, wykorzystał Swedenborg dorobek wszech nauk, jakie studiował i stosował w praktyce. Ciekawe, że ostro skrytykował (w przedmowie) tajemne doktryny alchemiczne: dzieło swe oparł bowiem, jak zadeklarował, na doświadczeniu, geometrii (to jest – w znacznej mierze – czystej matematyce) i rozumie. Intrygująca jest jego koncepcja materii i ruchu: w dzisiejszym świecie względności materię postrzega się w kategoriach zgoła „niematerialnych”, jako „lokalną charakterystykę geometrycznego pola ruchu (czasoprzestrzeni)”. Otóż w *Principiach* czytamy: „Chociaż czysty ruch nie wymaga niczego substancjalnego jako podstawy swego istnienia, to jednak przynależą mu zarówno forma, jak i przestrzeń – atrybuty ruchu”²⁶. Swedenborg przewidział molekularną strukturę magnesu. Przedstawił nadto prekursorską koncepcję „punktu matematycznego” – załączka całej latentnej energii wszechświata, to jest punktu, od którego (zgodnie ze współczesną terminologią) energia nieprzejawiona miała rozpocząć swą materializację w czasoprzestrzeni; oraz teorię cząstki stanowiącej czysty „pęd ruchu” (*conatus*)²⁷.

We wprowadzeniu do części *Principiów* traktującej o kosmosie, pomieszczonym w reedycji przygotowanej przez Królewską Akademię Szwedzką na początku XX w., wybitny szwedzki chemik i fizyk Svante Arrhenius, twórca m.in. teorii panspermii, napisał:

Jeśli podsumujemy krótko idee, którym wyraz dał po raz pierwszy Swedenborg i które później – świadomie bądź nieświadomie – podchwycili (jakkolwiek zazwyczaj w formie bardzo odmiennej) inni autorzy piszący o kosmologii, to stwierdzamy, że wyglądają one tak: Planety naszego Układu Słonecznego powstały z materii słonecznej (wątek podjęty przez Buffona, Kanta, Laplace’a i innych).

Ziemia i inne planety stopniowo oddalały się od Słońca, a okresy ich obrotów stopniowo się wydłużały (pogląd wypowiedziany ponownie przez G.H. [George’a Howarda] Darwina).

²⁶ Tamże, ss. 112–113.

²⁷ Tamże, s. 113.

Okres obrotu Ziemi, tzn. długość dnia, stopniowo wzrastał (pogląd wypowiedziany ponownie przez G.H. Darwina).

Słońca zgrupowane są wokół Drogi Mlecznej (wątek podjęty przez Wrighta, Kanta i Lamberta).

Istnieją jeszcze większe układy z własnymi Drogami Mlecznymi (motyw podjęty przez Lamberta)²⁸.

Jak czytamy u Miłosza w *Ziemi Ulro*²⁹, na płaszczyźnie naukowej udało się Swedenborgowi koncepcyjnie przewyciężyć (prekursorско wobec Einsteina!) dualizm: duch (energia) – materia, na rzecz spirytualistycznego monizmu: odkrył mianowicie, że wszystko jest z substancji duchowej, która płynie z Boga (choć pewne substancje, bliższe Bogu, są bardziej duchowe; inne, dalsze – mniej). Świat duchowy jest u Swedenborga substancjalny³⁰.

Znajdujemy w *Ziemi Ulro* rozważania komparatystyczne, zestawiające szwedzkiego mistyka z Williamem Blake’iem (który był, jak powie innym razem Miłosz, „w pewnym sensie [...] uczniem Swedenborga w swoich pomysłach symbolicznych”; dla którego „życie po śmierci to ogromne [...] intelektualne łowy”, tymczasem przecież „niebo Swedenborga to nieustanna pogoń za poznawaniem [...] – przecież poznawanie Boga to poznawanie wszystkiego”³¹). Niezwykle istotne w toku tych dociekań jest rozpoznanie, że Swedenborg – uczony, empiryk oraz wizjoner, mistyk i egzegeta Biblii – pragnął „połączyć, pojednać” ze sobą wszystkie te elementy, „przewyciężyć te wszystkie różnice, sprzeczności i pęknięcia między wiarą, rozumem, nauką, mistyką, etyką itd.”³² (wątki te powracają i zyskują frapujące rozwinięcie w przywoływanej już dyskusji Miłosza i Kani³³). Miłosz jest, można rzec, spadkobiercą polskiej tradycji recepcji Swedenborga, która sięga pierwszej połowy XIX w. – chociaż koła

²⁸ Tamże, s. 112.

²⁹ Zob. C. Miłosz, *Ziemia Ulro*, Paryż 1980, *passim*, zwłaszcza ss. 110–125.

³⁰ Por. też: tamże, s. 17.

³¹ Za: S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg – uczony i mistyk*, s. 5 i 12.

³² Tamże, s. 16–17.

³³ Zob. przyp. 2.



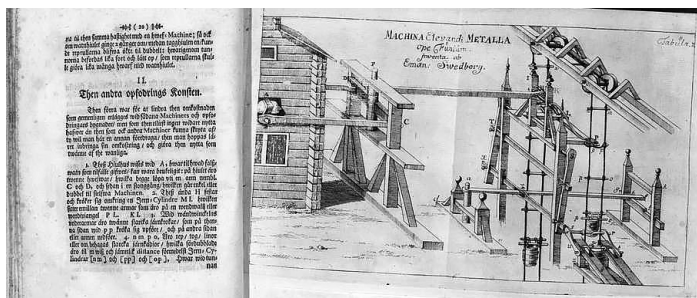
masońskie w Polsce poznawały jego pisma już w poprzednim stuleciu, na bieżąco, w miarę ukazywania się kolejnych woluminów; sieć ich kolportażu wśród wolnomularzy była znakomicie zorganizowana. Oprócz znanych nam już romantycznych poetów Swedenborga studiowali Towiański i towiańczycy, Hoene-Wroński, różokrzyżowcy i inne kręgi. Ale Miłosz jest także sukcesorem, by tak rzec, po linii rodzinnej: kuzyn jego, pisarz i poeta Oskar (Oskar Vladislav/Venceslas de Lubicz Miłosz – jak lubił sygnować swe utwory) był również chętnym a krytycznym czytelnikiem szwedzkiego teozofa; sporo zeń zaczerpnął, by przywołać powieść *L'Amoreuse initiation*, w której odzwierciedla się Swedenborgowska koncepcja miłości jako drogi do Boga, poprzez wtajemniczenia i pogłębianie świadomości. Istotna jest tu waga, jaką autor przywiązywał do małżeńskiego *arcantum* (misterium małżeństwa, cud miłości zmysłowej jako być może klucz do tajemnicy boskości) oraz do *Pieśni nad Pieśniami*³⁴.

Juliusz Słowacki przywołuje nazwisko szwedzkiego teozofa w *Go-dzinie myśli* – w opowieści o dwóch chłopcach („dzieciach”), których można postrzegać jako figury samego poety i jego przyjaciela Ludwika Spitznagla:

Oni marzeniem księgi rozumieli ciemne,
Nie rozumiejąc myślą. Z dziecinnego piasku
Na księgach Swedenborga budowali gmachy,
Pełne głosów anielskich, szaleństwa i blasku,
Niebu tytanowemu grożące zamachy³⁵.

³⁴ Zob. S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg – uczony i mistyk*, s. 18–19.

³⁵ Por. też: S. Szpotański, *Andrzej Towiański [–] jego życie i nauka*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1938, s. 27 – gdzie cytat ten zostaje przywołany w szerszym kontekście omówienia nauki Swedenborga, jego nadzwyczajnych zdolności (jasnowidzenie), jego znaczenia jako naukowca, teologa i filozofa, a nadto kogoś – to frapująca uwaga w kontekście niniejszych rozważań – kto „robi często wrażenie artysty, mozolnie poszukującego obrazu dla oddania roztaczającej się przed nim rzeczywistości. Jak malarz z jednej twarzy lub pejzażu robi kilkanaście szkiców, tak on, opisując tamten świat, jedną myśl lub wrażenie wyraża po wielekroć i w różny sposób” (s. 26).



Obaj ci domyslni bohaterowie w samej rzeczy interesowali się dziełem mistyka, także w jego odsłonach skłaniających się ku metempsychozie – idei wcielania się ludzkiej duszy w coraz to wyższe formy, o ile człowiek żyje godziwie i wywiązuje się ze swych zadań; w przeciwnym wypadku jej wcielenia mogą podążać w dół, stając się znacznie gorsze. Pojawia się w związku z tym koncepcja reinkarnacji – potępione dusze trafiają na ziemię, by następnie doświadczać różnych wcieleń: najpierw w materię nieożywioną, potem w ożywioną (rośliny, zwierzęta) i w końcu w postać ludzką. Wcieleniem najwyższym jest anioł; każdy anioł składa się z dwóch dusz ludzkich – każdemu dobremu człowiekowi pisane jest odnalezienie swej drugiej połowy. Wszystkie te procesy są niejako oświetlone światłością Bożą. Obaj chłopcy przedstawieni są jako nieszczęśliwi; jedną z ich szczególnych cech jest pamięć poprzednich wcieleń, która wedle Swedenborga nie jest dostępna wszystkim. Wyobrażenia obu jest jak gdyby chora, wypalona, zgoła niedziecięca. Patrząc na ludzi, potrafili rozpoznać, kto z nich spadnie z drabiny reinkarnacji albo wespnie się po jej szczeblach.

Wpływ Swedenborga dochodzi u Słowackiego do głosu najsilniej w pismach ostatniego okresu jego twórczości, zwanego mistycznym. Zagadnienie to wymagałoby osobnego omówienia; istnieje na ten temat warta polecenia, zasadniczo przyczynkarska, literatura³⁶.

³⁶ Zob. *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium. Warszawa 10–11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa 1981; *Słowacki mistyczny*.



Oddziaływanie szwedzkiego teozofa uwidacznia się również w *Dziadach* kowieńskich Mickiewicza, a nieporównanie bardziej w *Dziadach* drezdeńskich. Jak zauważa anonimowy autor przemowy pt. *Swedenborg a Polska* do polskiego wydania *Nowej Jeruzalem* z 1938 r.: „Swedenborg pogłębił w Mickiewiczu poczucie religijne i może nawet wszczepił w niego przywiązanie do Kościoła, tak żywe w czasie pobytu w Rzymie i w pierwszym dziesięcioleciu emigracji”. Ten sam autor stwierdza – ni mniej, ni więcej – że to właśnie od Swedenborga przejął Mickiewicz swoje pojmowanie natury człowieka. W tej perspektywie Gustaw-Konrad z *Dziadów* części III, jako człowiek przekraczający granice świata przyrodzonego i pełen mocy duchowej promieniującej na ten świat, jako ten, który samą tylko siłą swej woli zdolny jest zmienić całość swego życia – jest bezpośrednio swedenborgiańskiej proveniencji. Spostrzeżenie to, choć jednostronne, jest o tyle znaczące, że jeśli szukać oznak czy śladów – przemożnego przecież – wpływu Swedenborga na Mickiewicza, to z całą pewnością w tego rodzaju upostaciowaniach duchowych bądź psychicznych transgresjach. Autor przytaczanego eseju argumentuje dalej, że człowiek swedenborgiański w ani jednej chwili swego życia nie jest ograniczony zmysłami czy uzależniony od świata widzialnego, gdyż swym duchem, czyli swoim „człowiekiem wewnętrznym”, sytuuje się poza świadomością ludzką, bytując w świecie duchowo-anielskim, potwierdzając w ten sposób i utrwalając sobie tylko właściwą formę istnienia, tożsamego z określoną formą miłości, a tym samym dokonując na wieczność swojej – by wesprzeć się tutaj terminem Junga – indywiduacji. Poprzez miłość i bezpośrednio z niej płynące dobre uczynki człowiek ten trwa w stałej łączności z Bogiem, znajdując się tedy w niebiańskiej światłości i postrzegając z tej perspektywy całokształt istnienia. Gdy jednak traci łączność z Bogiem, pogrąża się

Rewizje po latach, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Warszawa 2012; M. Cieśla-Korytowska, *Romantyczna poezja mistyczna. Ballanche, Novalis, Słowacki*, Kraków 1989. Por. też, gwoli kontekstu: J.G. Pawlikowski, *Studyów nad „Królem Duchem” część pierwsza: Mistyka Słowackiego*, nakładem Księgarni H. Altenberga we Lwowie, Warszawa 1909.

w ciemności i zatracą możliwość zrozumienia istoty życia. Człowiek dochodzi do tego stanu pogłębionej wiedzy na drodze wewnętrznej przemiany – przełomu, w którym emancypuje się jego „człowiek wewnętrzny” i od którego rozpoczyna się jego życie na planie Boskim. Ta metamorfoza zwie się u Swedenborga „narodzeniem się Pana”; są to – inaczej – powtórne narodziny, będące wstąpieniem w światło Nieba, często niedostrzegalne dla otoczenia.

Według własnych słów Mickiewicza lejtmotywem *Dziadów* jest wiara w oddziaływanie świata duchowego na człowieka, jego myśli i czyny; wiara w olbrzymią potęgę duchową człowieka i jego nieomylną wiedzę – skoro podniesie się on ponad ducha ku Bogu. Kontakt ze światem duchowym jest zaznaczony w *Dziadach* przez głosy anielskie i szatańskie, przemawiające do duszy i jak gdyby przedostające się z podświadomości do świadomości. Najważniejszy zaś akt ludzkiego żywota, powtórne narodziny, ukazany jest poprzez zmianę imienia głównego bohatera i napis, jaki kreśli on na więziennej ścianie. Przedstawienie takiego duchowego przełomu jest zasadniczą treścią Wielkiej Improwizacji. Na przeciwnym biegunie wobec Konrada, który po burzliwej teomachii dostępuje nadprzyrodzonego olśnienia (scena III), sytuuje się Nowosilcow: idąc za Swedenborgiem – jest to duch ciemności, niezdolny do ujrzenia świata duchowego. Autor streszczanego tu eseju zauważa ponadto, że słowa Ducha z *Prologu*, wedle których „szatan i anioły” czyhają na myśl ludzką, na owo „uderzenie w piekło” albo „zaświecenie w niebo”, a także słowa Konrada skierowane do Księdza Piotra, iż konradowe bluźnierstwa, raz wypowiedziane, w pewien sposób ostały się na zawsze („Już są tam – wykute”) – są refleksem koncepcji Swedenborga, który powiada, że wszystko, cokolwiek w ciągu swego życia człowiek myślał, czuł, mówił i działał, a choćby tylko percypował zmysłowo, zostaje wryte w jego „człowieku wewnętrznym” i trwa w jego wewnętrznej pamięci. Ta z kolei jest uśpiona – zarówno za życia, jak i po śmierci – i tylko

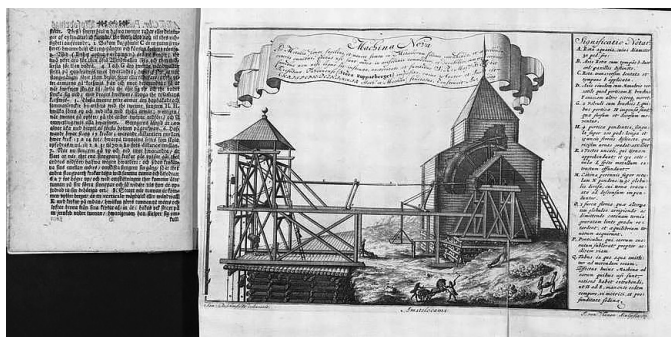


niekiedy zostaje uwolniona, dając człowiekowi możliwość powtórnego oglądania najdrobniejszych szczegółów ze swego życia³⁷.

W języku angielskim istnieje korpus dzieł Swedenborga. Funkcjonują też ośrodki, które dbają o ich edycje, reedycje i rozpowszechnianie. Zdumienie budzi fakt, że – jakkolwiek kontrowersyjna – postać tego naukowca i mistyka, którego osobowość i dzieło odcisnęły się tak znacznym, nie dającym się zignorować piętnem na dziejach amerykańskiej i europejskiej kultury ostatniego dwustupięćdziesięciolecia, z wyraźnymi śladami wpływu w co najmniej kilku wybitnych dziełach literatury polskiej, pozostaje w dzisiejszym rodzimym krajobrazie kulturalnym w znacznej mierze zapoznana i funkcjonuje najgłówniej w zapośredniczeniach, interpretacjach, bardziej może domniemaniach, gdzieś na peryferiach. Brak jest współczesnych (a i dawniejszych) polskich przekładów – istnieje po polsku w sumie kilka dzieł w postaci integralnej i ileś we fragmentach; są one przeważnie trudno dostępne i rozproszone. Jest pewna liczba przyczynków i incydentalnych komentarzy, lecz poważnych, naukowych opracowań na temat spuścizny Swedenborga jest wciąż u nas bardzo niewiele (aż by się prosiło o tak modne dzisiaj studia i opracowania interdyscyplinarne!)³⁸. Podjęte w ciągu ostatnich mniej więcej trzy-

³⁷ Wpływ Swedenborga na Mickiewicza, w paru kontekstach i zapośredniczeniach, sygnalizuje Zdzisław Kępiński w swym *Mickiewiczu hermetycznym*, Warszawa 1980.

³⁸ W reedycji *Nieba i Piekła* (*O niebie i jego cudach również o piekle według tego co słyszano i widziano*, red. D. Kielczyk, Warszawa 1993) znalazła się zgoda nieścisła, nieskonsultowana z zainteresowanym informacją, jakoby autor niniejszego artykułu miał w planach przełożenie na język polski „wszystkich” dzieł Swedenborga. W rzeczy samej nosiłem się z zamiarem przełożenia kilku jego dzieł, poczynając od *Nowej Jeruzalem i jej niebiańskiej nauki*, nad którą pracę rzeczywiście rozpocząłem. Na przeszkodzie temu zamysłowi stanął jednak splot okoliczności, wśród których wysunął się na czoło brak istotnego zainteresowania ze strony wydawców i instytucji akademickich. W niniejszym eseju, będącym rozwinięciem mojego wcześniejszego artykułu pt. *Wprowadzenie do Swedenborga* (w: [A. Pańta, T. Korecki, M. Danilewicz Zielińska,] *Nowe Jeruzalem. Mistyka – herezja – nawiedzenia*, Biblioteka „Metafor” nr 9, red. J. Górec-Rosiński, Bydgoszcz 1995), podejmuję ponownie wątek Swedenborgowski, zweryfikowawszy i zrationalizowawszy mój osobisty stosunek do tego rzeczywiście ważkiego i zdumiewającego zjawiska.



dziesięciu lat inicjatywy edytorskie nie wzbudziły szerokiego odzewu wśród czytelników – mimo istnej mody na różnego (zazwyczaj podławego) autoramentu ezoterykę, specyficzne formy duchowości, wątki antyortodoksyjne. W połowie lat dziewięćdziesiątych, jeszcze dwa lata po opublikowaniu wznowienia dziewiętnastowiecznej polskojęzycznej edycji *Nieba i Piekła* (szczegółowiej o tej publikacji w przyp. 36) wydawca miał kłopot ze sprzedażą nakładu, który wyniósł jedyne 3000 egzemplarzy – a nie były to jeszcze czasy, w których książka mogłaby być towarem luksusowym. Owo *désinterressement* nie zaczyna się zresztą na poziomie czytelnika. Oto na przykład *Mistyka i herezja*, zmarłego niedawno Jana Tomkowskiego, do chwili swego ukazania się jedno z niewielu w polskim piśmiennictwie powojennym kompetentnych kompendiów omawiających spuściznę europejskich mistyków – od Mistra Eckharta, przez Böhme, Swedenborga i innych, po wiek XX – wędrowała przez osiem lat po tzw. renomowanych wydawnictwach, by w końcu ujrzeć światło dzienne w pewnej niszowej oficynie (po latach pojawiła się jej reedycja, pod innym szyldem). Kiedy rozmawiałem z dobrze wówczas radzącym sobie na rynku wydawnictwem „Alfa” o możliwości podpisania umowy na polski przekład jednego z prominentnych dzieł Swedenborga, poważnie myśląc o stworzeniu polskojęzycznej serii (byłyby to oczywiście edycje wyposażone w nieodzowny aparat krytyczny), oznajmiono mi wprost: „My się obawiamy tego ryzyka ze względów rynkowych”. Próby podjęte w innych miejscach również spełzły na niczym. A wszystko to



działo się w owych heroicznych wczesnych latach dziewięćdziesiątych, kiedy pootwierały się śluzę z pieniężnymi strumieniami, a bezprecedensowa w czasach powojennych koniunktura pozornie rozbudziła szerokie zainteresowania i żądające zaspokojenia głody czytelnicze. Aby publikować większe przekłady Swedenborga i pisać o nim, trzeba było zatem być zamożnym i samemu finansować sobie tego rodzaju przedsięwzięcia, albo próbować drogi naukowej i od czasu do czasu wypuścić coś w tym czy owym wydawnictwie akademickim, na zasadach rządzących tą sferą działalności – czyli *de facto* również inwestując zasoby własne; uczelniane czy instytutowe granty niekoniecznie są chętne wspierać akurat tego rodzaju działalność (moja propozycja takiego przedsięwzięcia, złożona Instytutowi Badań Literackich PAN przed ponad trzydziestoma laty, poparta pierwszymi publikacjami i maszynopisami kolejnych, nie spotkała się z jakimkolwiek zainteresowaniem – także ze strony rzeczzonego J. Tomkowskiego).

Jakkolwiek istotne, okoliczności te nie są jedynym powodem, dla którego Swedenborg dociera do szerszego polskiego czytelnika w okrucinach, częściej zapośredniczony (cytaty, przekłady z przekładów lub „modernizacje” przekładów dawniejszych) niż przemawiający własnym głosem. Wobec poważnego w ciągu długich dziesięcioleci niedostatku źródeł i kompetentnych omówień (co zmieniło się w jakiejś mierze w ostatnich latach), passusy z Miłoszowej *Ziemi Ulro* przez dłuższy czas jawiły się w szerszych kręgach polskiej inteligencji jako najbardziej bodaj znane rodzime omówienie przedmiotowej materii. Na pewno książka ta pozostaje wartym uwagi odnośnikiem, przyczynkiem, bo autor ten czyta Swedenborga wnikliwie, ze znanstwem i zarazem dystansem, często w sposób wysoce zsubiektywizowany (co jest cenne); odbija się w jego uwagach pasja literaturoznawcy, erudycja i twórcze niepokoję człowieka poszukującego.

Z powyższego przeglądu aspektów, epizodów i odsłon przedmiotowego, jakże wielowymiarowego i nieodgadnionego *per saldo*, zjawiska (przeglądu raz mniej, raz bardziej powierzchownego, lecz starającego się uchwycić je w miarę kompleksowo) wynika, że Swedenborg oferuje splot przeciwieństw: przyciąga i odpycha, fascynuje i nudzi. Niemniej oczywiste jest, że nie da się go ignorować, bo nazbyt

zaciążył nad naszą (nazwijmy ją: euroatlantycką) kulturą. Stanowi zatem – czy kto chce tego, czy nie – komponent materii, z której zostaliśmy utkani.

Introducing Swedenborg

Summary

The article is an attempt to outline, in broad terms, the complex, controversial, mysterious, and intriguing figure of Swedenborg and his work. The Polish reader often deals with more or less competent second- or third-hand accounts, or with subjective interpretations (Polish Romanticism, Czesław Miłosz, mysticism and esotericism of dubious quality). Meanwhile, the works of the Swedish scientist and theosophist remain largely unknown or even inaccessible to them, which is due to the lack of competent, critical translations, as well as academic studies (despite some changes in this regard in recent years). Aside from the language (and – importantly – the style, which will not gain in clarity even in the most ‘accessible’ translation), a barrier is posed by the shortage of reliable – including critical and polemical – literature, but also by the cultural distinctiveness or even foreignness of the phenomenon in question: Swedenborg the mystic grew out of the soil of Swedish Lutheranism, and his concepts, which struck at Christian and Catholic dogmas (negating the Holy Trinity and the divine sonship of Christ, as well as the absence of Marian themes), had little chance of taking broader root on Polish soil. In radical interpretations, the Swedish theosophist is sometimes perceived as possessed by demons (R. Tekieli) or at least as a psychological deviant (K. Jaspers). His penchant for trances or erotic visions is undoubtedly attractive from a literary standpoint, and also provides rewarding material for psychological or psychoanalytical analyses; however, they cannot foster the broader establishment of this author as an authority or a significant point of reference. Despite all this, Swedenborg remains important due to the mark he left on culture – Euro-American, but also Polish, starting with Mickiewicz and Słowacki. His scientific and technical achievements, both in the conceptual-speculative sphere and in the sphere of praxis, from the period before his mystical breakthrough, are sometimes excellent, or even astonishing – and as such, they should undoubtedly enjoy greater recognition.



T. KORECKI

Keywords: Emanuel Swedenborg, Jesper Svedberg, natural history, mathematics, astronomy, technical inventions, metallurgy, chemistry, history of literature, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, materiality of the soul, good and evil, Christianity, religious crisis, spiritualism, theosophy, influence on artists and intellectuals

Słowa kluczowe: Emanuel Swedenborg, Jesper Svedberg, historia naturalna, matematyka, astronomia, wynalazki techniczne, metalurgia, chemia, historia literatury, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, materialność duszy, dobro i zło, chrześcijaństwo, przesilenie religijne, spirytyzm, teozofia, wpływ na artystów i intelektualistów